

# ZIEMIA LUBELSKA

№ 198.

z treści:

Endecy wróżbici  
Sąd nad polskimi lotnikami w Pile  
Brüning opuścił Londyn z pustymi rękami  
Wielkie zaufanie zagranicy do złotego polskiego

Rok wydawnictwa XXVII.

Lublin, piątek 24 lipca.

Rok 1931.

Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Kościuszki 38 2. — Telefon: Redakcja Nr 5-25, Administracja Nr 3. — Konto w P. K. O. Nr 68.695. — Adres telegraficzny: Lublin, „Ziemia Lubelska”. — Skrzynka pocztowa Nr 50. Administracja czynna od godziny 9-ej rano do godziny 6-ej wieczorem. — Redakcja otwarta od godziny 11-ej do 1-ej w południe i od 5-ej do 6-ej wieczorem. — Rękopisy Redakcja nie zwraca.

**Warunki prenumeraty:** ber odnośnika miesięcznie 3,25, kwartalnie 9,75, rocznie 38,75, z odnośnikiem do domu miesięcznie 3,75, kwartalnie 11,25, rocznie 45. Z przesyłką pocztową miesięcznie 4 zł., kwartalnie 12 zł., rocznie 48 zł., zagranicą miesięcznie 8 zł., kwartalnie 24 zł., rocznie 96 zł. Dla pracowników państwowych, komunalnych, wojskowych i policji z odliczeniem w Administracji zł. 2,75, z odnośnikiem 3,25 i z przesyłką pocztową złotych 3,75.

**Ceny ogłoszeń:** za wiersz 1-milimetrowy lub jego miejsce przed tekstem 35 groszy, w tekście 40 groszy, za tekstem 20 groszy (w układzie 9 szpalt). Nadsyłane i Nektrologi 25 gr. Drobne za jeden wiersz 10 gr. Przed tekstem 1/2 strony zł. 500, 1/3 strony zł. 350, 1/4 strony zł. 240, 1/5 strony zł. 125. W tekście 1/2 strony zł. 1200, 1/3 strony zł. 650, 1/4 strony zł. 530, 1/5 strony zł. 170. Za tekstem w układzie 9 szpalt 1/2 strony zł. 950, 1/3 strony zł. 500, 1/4 strony zł. 350, 1/5 strony zł. 140. W niedzielę i święta o 25 procent drożej. — Za tekst ogłoszeń płatnych Wydawnictwa nie odpowiada. — Administracja przyjmuje ogłoszenia do godziny 6 wieczorem, później o 35 procent drożej.

## Zjazd komendantów policji

WARSZAWA. 23.7. (tel. wł.). Dziś o godz. 10-ej z rana w gmachu komendy głównej policji państwowej rozpoczęły się obrady zjazdu wojewódzkich komendantów policji.

Na zjazd przybyli wszyscy wojewódzcy komendanci. Biorą

również udział w zjeździe naczelnicy wszystkich wydziałów komendy głównej.

Zjazd otworzył i obrady zajął komendant główny P. P. plk. Maleszewski. Obrady zjazdu trwać będą jeszcze przez dzień jutrzejszy.

## Wielkie zaufanie zagranicy do złotego polskiego

LIEGE. 22.7. (tel. wł.). Wielkie huty belgijskie od paru lat dostarczają do Niemiec i Polski żelazo Thomasa. Dostawy te były dotychczas dokonywane za pośrednictwem jednej z firm berlińskich przez Szczecin, Gdańsk i Gdynię.

Tranzakcje robiono zawsze w walucie niemieckiej lub dolarach.

Obecnie po raz pierwszy huty te dokonały wielkiej transakcji z Polską w złotych polskich. Fakt ten wywołał w świecie fi-

nansowym i przemysłowym Belgii wielkie wrażenie — frakcjonary jest jako znamienny zwrot w stosunkach handlowych polsko-belgijskich i jako objaw wielkiego zaufania do złotego polskiego, który wykazał swą wielką moc szczególnie w czasie krachu finansowego Niemiec.

Ogólnie tu przewidują, że władze za hutami belgijskimi pójdą i inne przedsiębiorstwa mające stosunki z Polską.

## Wojna na trąby i klarnety 40 osób rannych

BRUKSELA. 23.7. (tel. wł.). Pomiędzy członkami dwóch towarzystw muzycznych, czujących do siebie śmiertelną nienawiść, wynikła dyskusja, która rychło

zamieniła się w bójkę. Wszyscy muzycy uzbrojeni w instrumenty, krzesła i inne przedmioty bli się pomiędzy sobą, 40 osób zostało rannych.

## Krematorium na próbie w Tallinie

TALLIN. Pat. Zarząd miejski Tallina postanowił wybudować w Tallinie krematorium. W celu przekonania się, na jaką „frekwencję” może liczyć ta instytucja, zwrócono się do społeczeństwa za pośrednictwem pra-

sy z prośbą o zawiadomienie, kto pragnąłby być spalonym po śmierci. Jak się okazuje wiele osób, w tem wiele wybitnych członków społeczeństwa estońskiego oświadczyło, iż chcą być po śmierci zwłoki ich spalono.

## Kino-Teatr „CORSO“

Od piątku 24 lipca 1931 r. Premiera! Pierwszy raz w Lublinie! Przebojowy i znakomity film NIEMIEJ WERSH pełen niesfornego humoru satyry, sensacji i napięcia w 10 aktach p. t.

## Skradziona Twarz

Przygody dwójki młodych ludzi. — miłość i przystęstwo, walka o byt, walka o cześć. W rolach głównych: H. OTTO, EDITH EDWARDS i wiele innych.

## NADPROGRAM! ZMIANA PROGRAMU! NA SCENIE! ŚWIATŁA MIASTA

Reżyser w 7 obrazach. Udział biorą: Nita Tomska, Br. Romaniszyn, Z. Siewiński. Szczegóły w sliżkach. — Do obrazu i do rewii przygrywa doborowa orkiestra. Początek seansu o g. 6.30, w razie niepogody o g. 6. Ostalny seans o g. 10.15 w. Ceny miejsc od 1 zł. razem z nadprogramem na scenie.

## Kino-APOLLO-teatr

Ceny miejsc na sezon letni: III — 70 gr., II — 1 zł., I — 1.50.

Dziś Premiera arcyfilmu dźwiękowego Lucjano ALBERTINI w najnowszej i najlepszej swojej kreacji w emocjonującym dźwiękowym filmie p. t.

## W pogoni za milionami

wspaniały dramat miłości, intrygi i bohaterstwa. W pozostałych rolach: Elza Temary, Ernest Verebes. Nadprogram: Ciekawe dodatki dźwiękowe. Początek 1-go seansu o godz. 6-tej.

## Brüning opuścił Londyn z pustymi rękami

PARYŻ. 23.7. (Tel. wł.). Prasa francuska uważa konferencję londyńską władzowie za zakończoną. Kanclerz Brüning wyjedzie z Londynu, o ile chodzi o dług, czy nawet krótkoterminowe kredyty, z pustymi rękami.

Jedyną zdobyczą będzie zagwarantowanie wstrzymania ucieczki kapitałów zagranicznych. Wynik konferencji londyńskiej jeden z dzienników określa jako zatkanie dziur w beczce niemieckiej, ale nie ponowne napełnienie jej.

Dzienniki najrozmaitszych odcieni politycznych wyrażają zdanie, że środki, które zaleca konferencja, są tylko paljatywem,

nie zategnującym zęło i mogącym zmusić Niemcy do zwrotienia się na jesieni z ponowną prośbą o pomoc finansową.

Ponieważ do tego czasu sytuacja finansowa w Anglii się nie poprawi, a banki amerykańskie będą po dawnemu ponosiły olbrzymie ciężary inwestycji, poczynionych przez nie w Niemczech, jedna Francja będzie mogła skutecznie interwenjować, a przerwane przez nielofutunną podróż do Londynu rokowania paryskie, będą siłą rzeczy wznowione.

Staje się z dnia na dzień coraz bardziej oczywiste, że prawdziwe rozwiązanie zagadnienia

europiejskiego leży w rozstrzygnięciu zagadnienia francusko-niemieckiego.

Cała prasa tedy powstaje przeciwko przeszkodom, jakie z poza kontynentu europejskiego wysuwają się przeciwko porozumieniu między Francją a Niemcami, które, gdyby zostało osiągnięte na zasadzie przez Francję proponowanej, okazałoby się najlepszą podwaliną pokoju światowego.

Są politycy — zaznacza biuletyn ekonomiczny agencji „Radio” — którzy obawiają się bezpośredniego porozumienia między Francją a Rzeszą niemiecką, ponieważ ich wychowanie poli-

tyczne i dyplomatyczne wpoilo w nich zasadę konieczności utrzymania w Europie stałych tarc, aby zapewnić swe nad nią panowanie.

Dzienniki podkreślają również jednogłośnie zasługi delegatów francuskich, którzy potrafili utrzymać pozycję Francji nienaruszoną, nie podając ani na chwilę w wątpliwość dobrych chęci Francji.

„Echo de Paris” donosi, iż możliwym jest, że Laval uda się w jesieni do Berlina. Jest więc rzeczą pewną, że konferencja wytworzyła jaknajlepszą atmosferę pomiędzy Francją a Niemcami.

## Dalsze aresztowania w związku z przygotowaniem do „dnia antywojennego“

WARSZAWA. 23.7. (tel. wł.). Policja polityczna w związku z likwidacją komunistycznych przygotowań do „dnia antywojennego”, na 1 sierpnia — dokonała nowych aresztowań.

Aresztowano cały szereg osobników, zajmujących się „techniką” t. j. drukowaniem i rozszerzaniem bibuły komunistycznej na terenie Warszawy.

Przytrzymaono Stanisława Penconka, Lejbę Cyglera, u którego znaleziono powielacz i stos odez, Ryfkę Zychlińską, Zelig

Akermana, Leokadę Jezziernicką, Ickę Lichtenberga, Paulinę Fryges, Zygmunta Trawińskiego.

W chwili kiedy policja znajdowała się w mieszkaniu Trawińskiego — zjawił się tam osobnik, który przyniósł 3.000 egzemplarzy odez, przeznaczonych do rozrzucenia w dniu 1-o sierpnia.

Człowieka tego aresztowano również.

Wszyscy aresztowani pochodzą ze sfer drobno - kupieckich i wyrobniczych.

## Zamach bombowy na chińskiego ministra finansów

SZANGHAI. 23.7. (telef. wł.) W chwili, kiedy chiński minister finansów Soong i japoński minister Shigemitsu opuszczali dworzec i wsiadali do swych samochodów, rzucono dwie bomby, a jednocześnie rozległy się strzały, 4 osoby zostały ranne.

Dotychczas brak jakichkolwiek szczegółów. Nikogo nie aresztowano. Istnieje przypuszczenie, że zamach skierowany został przeciwko Soongowi, który, podobnie jak i jego towarzysz, cudem niktal śmierci.

## Lot południowo-zachodniej Polski

WARSZAWA. 23.7. (tel. wł.) W połowie sierpnia odbędzie się lot południowo-zachodniej Polski. Impreza ta, urządzana co roku, jest przeglądem sprawno-

ści polskiego lotnictwa sportowego i zarazem przeglądem rocznego dorobku pod względem wystkolenia i organizacji.

## Czy bluff sowiecki?

TALLIN. Pat. Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Estonii już od dłuższego czasu prowadzi rokowania z zakładami „F. Krull” co do zamówień większej ilości wagonów-cystern dla nafty oraz dolnych ram (razem z kołami) dla wagonów towarowych. W kołach przemysłowych

panuje jednak wrażenie, że rokowania sowieckiego przedstawicielstwa handlowego nie noszą charakteru poważnego, a mają miejsce jedynie dla wykazania dobrej woli rządu sowieckiego w kwestji wykonania zobowiązań odnośnie zamówień sowieckich w Estonii.

## Kasy Skarbowe przejmują część pracy Urzędów Skarbowych

WARSZAWA. Pat. Dla uproszczenia pracy usprawnienia i przyspieszenia obsługi podatników, Ministerstwo Skarbu wydało polecenie, aby książki tal odroczeń podatkowych były prowadzone przez Kasy Skarbowe, a nie, jak dotychczas, przez Urzędy Skarbowe Podatków i Opłat. W związku z tem zarządzaniem Urzędy Skarbowe mają zawiadamiac bezwzględnie Kasy Skarbowe o udzielanych tatach

i odroczeniach, celem wpisywania do odpowiednich księzek. Obowiązkiem Kas Skarbowych będzie czuwać nad terminowością spłacanych rat, a w razie uchybień w terminach wpłacania, zawiadamiac o tem jaknajszybciej Urząd Skarbowy, podając kwoty niedotrzymanych rat i reszty zaległości, co do których winny być wdrożone dalsze kroki egzekucyjne.

## Shaw w Moskwie

MOSKWA. Pat. Agencja Tass donosi: Bernard Shaw przybył do Moskwy w towarzystwie lorda i lady Astor i ich syna. Na dworcu oczekiwali m. in. Kalatow, kierownik Państwowego Domu Wydawniczego, Petrow, przewodniczący towarzystwa stosunków kulturalnych z krajami zagranicznymi, Lunaczarski, Radek,

Bella Ilesz, przedstawiciel międzynarodowego biura literatury rewolucyjnej, przedstawiciele organizacji pisarzy sowieckich, komisarjatu oświaty publicznej, komisarjatu spraw zagranicznych, ambasady brytyjskiej w Moskwie i wreszcie przedstawiciele prasy sowieckiej. Wychodzącego z wagonu pisarza witano owacyjnie.

## Smierć syna W. Ks. Michała

PARYŻ. Pat. Książę Brassow, syn b. wielkiego księcia Michała, który, jak donosiliśmy wczoraj został ciężko ranny w wypadku samochodowym, zmarł wczoraj popołudniu w szpitalu w mieście Auxerre, dokąd przewieziono go po wypadku. Książę wraz z matką

swoją z domu Szeremietjow prowadził w Polsce wielki proces o zwrot dużego majątku, będącego własnością jego ojca, a który został objęty przez skarb polski na mocy traktatu ryskiego, jako własność członka b. rodziny panującej w Rosji.

## Barykady w uniwersytecie

SANTIAGO DECHILE. 23.7. (tel. wł.). Studenci tutejszego Uniwersytetu zabarykadowali

główne gmachy Uniwersytetu i ogłosili strajk, domagając się nowego rządu.

## Manewry floty sowieckiej

TALLIN. Pat. Prasa podaje, że w zatoce fińskiej odbywają się obecnie manewry sowieckiej floty wojennej. W skład floty, odbywającej manewry, wchodzi 2 dreadnoughty i 12 minjerek.

W poniedziałek okręty sowieckie były widoczne około brzegów Ust-Narowy. W ćwiczeniach szkolnych bierze również udział szkolny okręt sowiecki „Narowa”, trzymający się jednak oddzielnie.

## Zamordowany, upieczony i zjedzony komisarz

LE CAP. Pat. Agencja Havasa donosi: Komisarz okręgowy Baldot, podczas pobytu służbowego w okolicy Leopoldville został napadnięty przez krajowców a następnie zamordowany upieczony i zjedzony. Następnie krajowcy zaatakowali innego u-

rzędnika administracji lokalnej, którego uratowało od losu Baldota jedynie przybycie silnego oddziału policji. Podczas walk, jakie się następnie wywiązały pomiędzy tłumem krajowców a oddziałem policji około 60 krajowców zostało zabitych.

## Zniesienie prasy komunistycznej w Niemczech

BERLIN. Pat. W ciągu ubiegłych dwóch dni władze zawiesiły wydawnictwa szeregu komunistycznych pism prowincjonalnych we Frankfurcie n/Menem oraz w Lipskim i drezdeńskim okręgu na okres od dwóch tygodni do dwóch miesięcy. Zarządzenia te wydane zostały na podstawie dekretu Prezydenta Rzeszy o zwalczaniu wykrecozeń politycznych i alarmów prasowych.

## Deszcz robaków.

Niezwykłe zjawisko przyrody zdarzyło się w okolicy Karlsberg, koło Sztokholmu. Rano opadł gwałtowny deszcz. Razem z nim pojawiły się na powierzchni ziemi miliony czerwonych robaków, podobnych do dżdżownic. Około południa zjawisko to powtórzyło się i to jeszcze silniej. Szwedzcy meteorologowie sądzą, że chodzi tutaj o wypadek przeniesienia tych zwierzątek przez orkan. Natomiast niepodobna ustalić, gdzie znajdowało się tak obfite źródło owych czerwonych robaczków.

# ENDECCY WRÓŻBICI

W braku innego, a zwłaszcza poważniejszego zajęcia, prasa endecka ni stąd ni zowąd jąla zajmować się... wróżbiarstwem. Robiła to ona zresztą już i przedtem, w różnych okresach. Już np. mniej więcej przed półtora rokiem wódz Obozu Wielkiej Polski, san pan Roman Dmowski, obwieścił Polsce i światu, że anonimowy, ale wszęd potężny „komiwojazer finansów wszechświatowych” sżykuje krucjacie zbrojną przeciwko Rosji sowieckiej, w której to krucjacie, — o czywiście, — w pierwszym rzędzie ma wziąć udział Polska. „Komiwojazer” ów był rzekomo tak zawzięty że — według „dowcipnego” wyrażenia R. Dmowskiego, — miał zamiar walczyć przeciwko Rosji aż do... ostatniego żołnierza polskiego.

Od daty ogłoszenia tej ponurej „wróżby” upłynęło jednak dobrych miesięcy siedemnaście. Okazało się, oczywiście, że o jakiejś „krucjacie” przeciwko Rosji sowieckiej ani słuchu ani ducha. Żołnierze polski spokojnie odbywa swe letnie ćwiczenia. Niemniej jednak wróżbiła obwieścił „dumny” jest, że to...

właśnie dzięki jego „przeostrogom” nie doszło do awantury europejskiej, a raczej do awantury światowej, no i do wybitcia żołnierzy polskich aż... do ostatniego.

Niedługo potem tenże sam endecki „wróżbiła” wystąpił z „przepowiednią”, że Rosja odegra wkrótce rolę pierwszorzędną jako mocarstwo wszechświatowe...

Na spełnienie tej „wróżby” będziemy jednak musieli zapewne poczekać czas dłuższy. Nic to ałoli widocznie pp. endekom nie szkodzi, gdyż w ślad za „mistrzem” Dmowskim wystąpił oto na lamach „narodowej” prasy jego wierny uczeń, p. senator Kozicki, który w związku z kryzysem niemieckim „protokuje” obecnie, że Niemcy znajdują się w przededniu rewolucji, i to — hitlerowskiej. Ze zaś Hitler ogłaszał niejednokrotnie, iż natychmiast po dojściu do władzy zajmie się obaleniem Traktatu Wersalskiego, — przeto czytelnicy endeckiej „wróżby” łatwy ze słów p. Kozickiego wyprowadzają wniosek: — wojna wisi w powietrzu, „ani chybi”.

A to dopiero historia... Dopiero-co, dzięki „przezorności” Romana Dmowskiego Polska „wykręciła” się od wojny na froncie wschodnim, do której popychał nas ów legendarny

przeklęty „komiwojazer finansów międzynarodowych”, — aż tu — masz tobie! — grozi nam wojna na froncie zachodnim...

Czytelnik endeckich organów zżyma się zapewne i nierpliwi, dlaczego właściwie dotychczas nie została ogłoszona mobilizacja armji polskiej. Wszędzie i wszędzie spóźnić się musimy...

Pan senator Kozicki wróży tedy rewolucję w Niemczech, jak amen w pacierzu. Hitler obali Brüninga, a wtedy wojna, — panie dziejko, — wojna bez gadania... I oto myśli sobie czytelnik endeckich gazet: — „A polski minister spraw wojskowych co robi? Zamiast przyspywać szablę i mobilizować armję, ryby sobie łowi w Piki-liskach! Skandal, — panie dziejko, — poprostu skandal...”

Latwo sobie wyobrazić, ilu czytelników organu opozycji „narodowej” rozchoruje się w tym czasie na wtróbę, na ulanie żółci i t. p.

Nie będziemy jednak tak wrażliwi i zdenerwowani, jak pp. endecy.

Zastanowimy się raczej, gdzie jest źródło natchnień „wróżbiłów” obwiepskich.

Niewątpliwie — bajeczka o „sżykującej się krucjacie” przeciwko Rosji sowieckiej wylęła się

gdzieś w zakamarkach Kremia. Tamże powstała również i „wróżba” co do bliskiego już objęcia przez Rosję batuty pierwszorzędnego mocarstwa wszechświatowego. „Wróżbę” tę powtarza bowiem codziennie niemal prasa sowiecka.

Co się zaś tyczy najnowszej „wróżby” p. Kozickiego, głoszącej, że w Niemczech łąda dzień wybuchnie rewolucja i że władzę obejmie Hitler, — to nie ra dziłbyśmy pp. endekom zgłaszać się z nią do Państwowego Urzędu Wynalazków jako z pomysłem nawskroś oryginalnym. Albowiem każdy przeciętny czytelnik gazet wie, że taką właśnie „wróżbę” głoszą już oddawna... organy Hitlera.

Pomysł endeckiego senatora p. Kozickiego, pomysł „straszzenia” Polski i świata rewolucją hitlerowską, — nie jest tedy pomysłem nowym ani oryginalnym.

Więcej oryginalności, panowie endecy, — więcej własnych, polskich myśli!

Inaczej nawet wasi właśni czytelnicy zorientują się wreszcie, że cała „oryginalność” waszych wskazań dla polityki polskiej polega na bezkrytycznym powtarzaniu sugestji — Moskwy i Berlina.

## NA SZEROKIM ŚWIECIE.

MOSKWA, Pat. Władze sowieckie przystąpiły do rozbudowywania sieci kolejowej na Dalekim Wschodzie.

M. in. budowana jest linja kolejowa od st. Ugolnaja do stacji Nachodka i odnoga kolejowa z Władywostoku do zatoki Ułiss.

BERLIN, Pat. Ubiegłej nocy doszło w Dortmundzie do krwawych starć między komunistami a grupą demonstrantów, należących do innych „stronnictw politycznych. Urzędnik policyjny, który usiłował interwenjować i został przez demonstrujących pobity, oddał kilka strzałów rewolwerowych, zabijając dwóch z pośród atakujących a trzeciego ciężko raniąc. Pozostali napastnicy rzucili się w pościg za urzędnikiem policyjnym raniąc go ciężko nożami.

JEROZOLIMA, Pat. W związku z podwyższeniem podatków miejskich, wybuchł w Bagdadzie strajk generalny. Wobec zamknięcia sklepów, magistrat uruchomił pod osłoną policji magazyny żywnościowe, celem zaopatrzenia ludności w artykuły pierwszej potrzeby. Strefkując napadli na wóz magistracki z mięsem, które rozrzućili po bruku. Policja aresztowała szereg osób m. in. Saliha Al Kazaza, prezesa Stowarzyszenia kupców w Bagdadzie, za podżeganie do strajku.

BOMBAY, Pat. Przywódca komunistów indyjskich Roy, który przybył ostatnio z Niemiec do Indji został aresztowany pod zarzutem knucia spisku przeciwko królowi.

PEKIN, Pat. Został tu ogłoszony dekret o zaprowadzeniu stanu wojennego. Została wprowadzona cenzura prasy, cenzura nadchodzących dzienników zagranicznych oraz depesz zagranicznych korespondentów.

BRUKSELA, Pat. Konsul generalny polski w Brukseli G. Vaxelaire został udekorowany Wielką Komandorją Leopolda I.

SEWILLA, Pat. Rozpoczął się tu strajk generalny pracowników drukarskich.

BERLIN, Pat. Policja zarządziła onegdaj rewizję w berlińskiej centrali komunistycznej t. zw. „Domu Liebknechta”. Skonfiskowano kilkadziesiąt zakazanych broszur i czasopism. Posel komunistyczny do sejmiku pruskiego Nohlke, który stawiał opór władzy został aresztowany. Aresztowano również komunistę, który sporządził podczas rewizji zdjęcia fotograficzne.

JEROZOLIMA, Pat. Dotychczasowy Wysoki Komisarz Palestyny i Transjordanji sir John Chancellor ustępuje we wrześniu ze swego stanowiska. Następcą jego mianowany został generalporucznik Artur Grenfell Vauchope, dowódca okręgu północnej Irlandji.

# NAUCZKA

Z pośród licznych doświadczeń, poczynionych w ostatnich dniach w związku z zalaniem się marki niemieckiej, z bankructwami szeregu banków zagranicznych i niewypłacaniem przez nie wkładów oszczędnościowych i t. d., — na jedno trzeba u nas w kraju zwrócić szczególną uwagę.

Oto w zagranicznych bankach ulokowana jest pewna dość pokaźna kwota polskiego kapitału. Podobno kwota ta sięga ogółem 100-u milionów dolarów, a więc niemal miljarda złotych. Skąd się bierze ta olbrzymia ilość pieniędzy? Czy jest ona wypadkiem normalnych handlowych stosunków, czy stanowi depozyty zyskowe z eksportu, chwilowo lokowane w zagranicznych miejscach zbytu polskich produktów rolniczych i przemysłowych? Nie, — ta olbrzymia ilość pieniędzy jest przez ludzi prywatnych przeważnie chowana zagranicą „na wszelki wypadek”, — jest następstwem wywożenia kapitału z kraju i ukrywania go „z ostrożnością” u obcych — jest następstwem „nieudowierzania” własnej walucie i jest polityką strachajłów, którzy wołać mają w obcych bankach nisko oprocentowane kapitały, zamiast obracać niemi w kraju. Ponoć zeszłego tygodnia, gdy w Gdańsku kasy banków niemieckich zostały zamknięte, odbywały się formalne procesje polskich obywateli z Pomorza, którzy w tych bankach poprzednio ulokowali swe oszczędności, a teraz drżeli na myśl o tem, że im ich oszczędności poprzepadają. Publiczną jest też tajemnica, że zarówno w Niemczech, jak w Szwajcarii, Holandji, Anglii i t. d. spoczywają wielomiljonowe kapitały polskie, dwa czy nawet trzy razy niżej oprocentowane, niż u nas w kraju, a teraz pod wpływem deruty niemieckiej narażone na fluktuacje zniżkowe, na dewaluację, a może nawet na mniejsze lub większe stopnienie.

I podczas gdy my, tu w kraju przechodzimy kryzys gospodarczy właśnie wskutek ciasnoty gotówkowej, gdy brak kapitału obrotowego unieruchomia warsztaty pracy i paraliżuje akcję budowlaną i t. d., w tym samym czasie zagranicą spoczywają setki milionów polskiego kapitału, zaprawdę — jak się to ostatnio okazało — nie mającego większej gwarancji bezpieczeństwa, niż gdyby te kapitały krążyły wewnątrz kraju t. j. w Polsce. Co więcej: — kapitały te, — gnieżdżące się w bankach obcych, są — jak to wykazały zarządzenia szeregu państw — narażone na szereg niebezpieczeństw.

Ostatnio rząd niemiecki wydał drańskie niemal zarządzenia wobec tych, którzy, wywożąc kapitał zagranicę i przechowując swój majątek nie w kraju. Grozi więc im pozbawienie wolności do 10 lat, konfiskata majątku, olbrzymie kary pieniężne i

rodowego, jest objawem wielce ujemnym, zwłaszcza w okresie przesilenia gospodarczego.

Gdyby przynajmniej ci, którzy wycofali swe pieniądze z kraju, mieli bezwzględna pewność ich nienaruszalności! Ale i to okazało się przecie ostatnio więcej niż iluzoryczne... Ludzie ci przeżywali w ubiegłym tygodniu bezsenne noce, z wypiekami na twarzy czytali hjołbowe wieści o tem, co się dzieje zagranicą, wypatrywali gorączkowo telegramów, czy też bank, w którym na śmiesznie niskim procencie ulokowali poprzednio swój majątek, nie zawiesił wyplat...

Czy będzie to dla nich dostateczną nauką? Czy zrozumieci ci ludzie wreszcie, że nie tylko są szkodnikami w znaczeniu interesu państwa, ale że również szkodzą i interesowi własnemu? I czy wysuną z tego, co przeżyli ostatnio, jedynie właściwe konsekwencje, t. j. czy skierują zpowrotem do kraju swe unieruchomione zagranicą kapitały?

Czyżby czekali na to, by ich do tego trzeba dopiero zmuszać?

## Francja odrzuca wniosek o równości zbrojeń

PARYŻ. We wtorek o godz. 6-tej wieczorem ogłoszone zostało memorandum francuskie w sprawie rozbrojeń, będące odpowiedzią na apel Ligi Narodów która wezwała w swoim czasie państwa, mające wziąć udział w konferencji rozbrojeniowej do podania stanu ich zbrojeń w terminie do 15-go września b. r.

Francja jest pierwszym państwem, które odpowiada na wezwanie Ligi. Memorjał francuski w ogólnych słowach zarysach przedstawia się następująco:

„Francja stwierdza swą wiarę w przyjętym traktacie, a zwłaszcza statutowi Ligi Narodów i dlatego też podkreśla szczególną wagę „wspólnej akcji” przewidzianej dla rozbrojeń w artykule 8-ym ustęp 1-szy statutu Ligi.

„Rola Ligi Narodów — zdaniem Francji — polega właśnie na zorganizowaniu owej wspólnej akcji przeciwko ewentualnym napastnikom. Póki jednak ta akcja wzajemnej pomocy nie jest zrealizowana, ma każde państwo

obowiązek zabezpieczenia się przeciw możliwym napastnikom.

„Zabezpieczenie to — jak wskazuje artykuł 8-ym — usięp II statutu Ligi Narodów, zalety od „położenia geograficznego i warunków specjalnych każdego państwa”.

Dlatego też Francja odrzuca wniosek o równości zbrojeń i mając sama do obrony nietylko swoje terytorjum europejskie, ale również kolonie i protektoraty zamorskie, musi utrzymać odpowiednio silną armję. Cały problem rozbrojeniowy nie jest zagadnieniem technicznym, ale politycznym.

„Aby rozstrzygnąć sprawę rozbrojenia, konieczna jest atmosfera wzajemnego zaufania i pozostawienia istniejących traktatów. Celem konferencji rozbrojeniowej — zdaniem Francji — ma być uzgodnienie statutu Ligi z paktem Kelloga Francja stwierdza, że gotowa jest wziąć udział w układzie między stronami który umożliwi wspólną akcję państw w razie agresji”.

## Wizyta rumuńskiej eskadry lotniczej w Polsce

WARSZAWA, Pat. Wczoraj na lotnisku warszawskim wylądowała eskadra rumuńska, przybywająca z wizytą do zaprzyjaźnionego lotnictwa polskiego. Eskadra rumuńska składa się z 5-ciu samolotów, na których przybyło 10 najwybitniejszych lotników Rumunji. Przed przy-

byciem do Warszawy lotnicy rumuńscy zatrzymywali się po drodze we Lwowie i Dęblinie. Lotników rumuńskich na lotnisku Mokotowskim witwały władze wojskowe z szefem departamentu lotniczego płk. Rayskim na czele, oraz przedstawiciele pozostawia rumuńskiego.

## Sąd nad polskimi lotnikami w Pile

PILA, Pat. Onegdaj popołudniu odbyła się przed sądem w Pile rozprawa przeciwko polskim lotnikom kpt. Turosińskiemu i starszemu sierżantowi Wiśniewskiemu z 4 p. lotniczego w Toruniu którzy przed 2dn. popołudniu wylądowali na lotnisku w Pile. Lotnicy zostali oskarżeni przez prokuratora o nielegalne przekroczenie granicy i naruszenie przepisów paszportowych, względnie przepisów o komunikacji lotniczej. Sprawa odbyła się przy udziale tłumacza, gdyż oskarżeni nie znają języka niemieckiego. Najpierw przesłuchano oskarżonych, którzy stanowczo podkreślili, że tylko na skutek burzy i niefunkcjonalności busoli, oraz złego stanu zdrowia kpt. Turosińskiego, przyjechali na terytorjum niemieckie, gdzie wskutek braku benzyny musieli lądować. Wymaganych przez przepisy lotnicze czerwonych znaków przy przymusowym lądowaniu nie mogli dawać, gdyż nie mieli potrzebnego urządzenia, lecz na zwykłej szkolnej maszynie. Następnie sąd zbadał kilku świadków, którzy byli obecni przy lądowaniu samolotu oraz jednego cywilnego trzecoznanawce lotniczego i kapitana Reichswehry. Prokurator w mo-

wie oskarżającą zaznaczył, że nie ulega wątpliwości, iż zeznania lotników polskich są prawdziwe. Zabłądzili oni mimowoli do Niemiec i nie mieli żadnych wrogich zamiarów, o czym świadczy fakt, że nie przy nich nie znaleziono podejrzanego, ani aparatów fotograficznych, ani też broni. Przelot nastąpił przez nieopatrzone lotników, którzy nie powinni byli wylatywać bez kompasu z Kola do Torunia w czasie deszczu. Winni oni być ukarani za przekroczenie przepisów. Sąd skazał kpt. Turosińskiego na 3 dni aresztu z zaliczeniem jednego dnia aresztu policyjnego, a sierżanta Wiśniewskiego na 3 dni aresztu oraz dodatkowo za niedoddanie czerwonych znaków przy przymusowym lądowaniu na 20 mk. grzywny z zaliczeniem 10 mk. za dzień aresztu policyjnego. Wyrok wywołał ogólne zdumienie ze względu na swą osłabość, gdyż powszechnie przewidywano, iż sąd skarze tylko na karę pieniężną. Po zakończeniu rozprawy o godz. 19-ej lotnicy policyjcy udali się do aresztu, skąd kpt. Turosiński wypuszczony został we czwartek, a starszy sierżant Wiśniewski w piątek o tej samej godzinie.

## Program uroczystości Zjazdu Legionistów w Tarnowie

Komitet Wykonawczy 10 jubileuszu Zjazdu Legionistów w Tarnowie, uprasza Oddziały Związku Legionistów, oraz pojedyncze osoby pragnące wziąć udział w zjeździe, o uprzednie zgłaszanie uczestnictwa do prezydium Zjazdu, celem przygotowania kwater. Zjazd odbędzie się w dniach 8 i 9 sierpnia r. b.

Program zjazdu: 8 sierpnia: uroczystości wewnętrzne o charakterze nieoficjalnym; 1) godz. 10 rano msza św. w kościele katedralnym za poległych i zmarłych legionistów; 2) godz. 11 rano: uczczenie grobów powstańców i legionistów na starym cmentarzu; 3) godz. 15:30: wyjazd na cmentarz legionistów w Łowczówku, apel poległych; 4) godz. 21: capstrzyk.

Dnia 9 sierpnia: 1) godz. 9 rano msza połowa na boisku

„Tarnovii”, 2) godz. 10 rano: uroczysta akademja na boisku „Tarnovii”, walep dla publiczności za zaproszeniami i zł., 3) godz. 11 rano — pochod oddziałów, delegacji, defilada, 4) godz. 14—16 obiad, 5) godz. 16—wyjazd do Łowczówka, złożenie wieńców na grobach legionistów na cmentarzu w Łowczówku. Po powrocie z Łowczówka wycieczki do Mościc i zwiedzanie Tarnowa, 6) godz. 21—wspólna kolacja, 7) godz. 22 — raut w salach kasyna. Wstęp za zaproszeniami dla publiczności: 5 zł., dla uczestników zjazdu za okazaniem karty uczestnictwa. Karta uczestnictwa wynosić będzie 7 zł. (w karcie uczestnictwa mieścić się będzie zaprowiantowanie całonocne, odnaka zjazdowa i wstęp wolny na raut).

## Krwawe zaburzenia w Sewilli

SEWILLA, Pat. W Utrera strajkujący robotnicy usiłowali włączyć do miejscowej przędzalni, zostali jednak odparci, przyczem aresztowano 10 osób. Pragnąc odbić aresztowanych, manifestanci obrzucili policję kamieniami, zmuszając ją do użycia broni palnej. Zaatakowali następnie koszarzy karabinierów, którzy dali salwę, raniąc ciężko 4 demonstrantów. I tu aresztowano kilka osób.

W Dos Hermanas strajkujący zaatakowali rankiem centralę telefoniczną, podkładając ogień. Sprowadzona na samochodach z Sewilli policja strzelała do tłumów, zabijając dwóch manifestantów i raniąc ciężko 14. Ogień stłumiono w zarodku i wyprowadzono zamknięte przez strajku-

jących telefonistów, których więkzwść z przetrzenia omdlała. Gubernator prowincji złożył z urzędu burmistrza m. Dos Hermanas, anarchiste francuskiego, nie posiadającego obywatelstwa hiszpańskiego. W odpowiedzi na to robotnicy ogłosili strajk powszechny i zaatakowali gwardię obywatelską. W czasie starcia 12 osób odniosło rany. Dr. Vallina i inni aresztowani syndykaliści będą prawdopodobnie deportowani do Afryki.

W Catmona również doszło do zaburzeń, przyczem 14 osób zostało ciężko rannych.

W Sewilli syndykaliści usiłowali zdobyć i spalić gmach telegraficzny, — czemu przeszkodziła policja, raniąc 15 osób.

## Hitlerowcy nawróceni na komunistów

BERLIN. Komunistyczna „Rothefabne” ogłasza list 11-ty b. oficerów armji niemieckiej i wybitnych działaczy ruchu nacjonal-socjalistycznego.

Oficerowie ci oświadczyli za przykładem por. Scheringera, który przed kilku tygodniami słożył podobną deklarację, że również i oni występują z partji nacjonal-socjalistycznej i przyłączają się do ruchu komunistycznego.

Wśród oficerów tych znajduje się także hr. (l) Steinbock Fernor, pochodzący z bałtyckiej szlachty, znany nacjonalistyczny literat.

Oświadczył, iż przyłącza się

do ruchu komunistycznego zarówno z motywów socjalnych jak narodowych, ponieważ „osobodzenie Niemiec z więzów traktatu wersalskiego nie może dokonać się w systemie kapitalistycznym”.

Wypadek ten potwierdza tylekroć przez nas stawianą tezę, że nacjonal-socjalizm niemiecki nie jest niczem innym, jak awangardą bolszewizmu i że negacja obecnego systemu politycznego przez szerokie masy zwolenników Hitlera w dalszej konsekwencji prowadzi ich w objęcia komunizmu.

## Zamach samobójczy Kowerdy zabójcy posła Wojkwa

WARSZAWA. W więzieniu kar-nem w Grudziądzu odsiaduje karę 10-letniego więzienia Borys Kowerda, który zabił posła sowieckiego w Warszawie, Wojkwa. Kowerda od dłuższego czasu stara się o zwolnienie, przesyłając szereg podań do Pana Prezydenta Rzplitej. Po ostatniej odmowie popadł w silną

depresję duchową, która pchnęła go wczoraj do popełnienia samobójstwa. Wybiwszy sztybę w swej celi, Kowerda odłamkami szkla poprzecznił sobie żyły u obu rąk. Zamach samobójczy zsuwano po pewnym czasie i Kowerda, bardzo wycieńczonego skutkiem upływu krwi, umieszczono w szpitalu.

SZEPTEM.

Zbawienny huragan

Burza huraganowa, która za-  
dwie przez 5 minut hulała na  
ulicach i peryljach Lublina, na  
dłuższy jeszcze czas będzie w  
obecnym ogórkowym sezonie  
najbardziej niebezpiecznym te-  
matem dziennikarskim dla wywoływania  
„dreszczów zgrozy”, „przygnę-  
biających wrażeń” i „zastępa-  
jących relacji”.

Ktoś słośliwy, uczynił wyrzut  
pod adresem prasy, że chyba  
tylko jej huragan się przysłużył  
„dokumentnie”. Zaraz poczęści  
tylko słuszny.

Spółkałem się z ludźmi, ota-  
rami zwiśla, którzy nie posia-  
dali się z radości ze skutków  
szalonego tańca tropy powietrznej.

Nie chciałem im wierzyć, ale  
argumenty, z jakimi się spoj-  
kałem, obeszłaładły całkowicie  
moje wątpliwości.

Jeden z kmiolka pewnej o-  
sady, która b. dotkliwie ucier-  
piała wskutek nawalicy, od pę-  
mętnego poniedziałku przysę-  
dował do Lublina i zapija się  
w knajpach łutejszych... z radości.

Powiada, że sąsiadzi mu za-  
zdroszczają... Zna mu odinęła,  
gdzie ją zamiosło i nie go nie  
zmusi by ją odszukał.

Innym obywatelom spadły na  
głowę do samego mieszkania  
krowy, pierzyny, skrzynie z cy-  
jemis oszczędnościami, baliki,  
spinki zyla, wszystko przed-  
mioty bezpieczne i pierwszej po-  
trzeby.

Pewnie osobie brnącej w dłu-  
gach wydarzyło się takie szcze-  
ście, że weksle znajdujące się  
w posiadaniu jej wierzyciela po-  
ryw wiałem przeniosł w miejsce  
bezpieczniejsze, w którym wy-  
kupienie weksli więcej nie obo-  
wiązuje...

Możnaby więcej naliczyć szcze-  
śliwych wypadków związanych  
z katastrofą, dla zadania słamu  
temu, co wypisuje np. korespon-  
dent „ABC”, a mianowicie, że  
„huragan nikomu nie był potrze-  
bny”.

Przeciwnie! Gdyby huragan był  
jeszcze większy w swych roz-  
miarach, byłby on jeszcze bar-  
dziej zbawienny dla tysięcy ludzi.  
tur.

DROBNE WIEŚCI  
Z KRAJU.

LWÓW. Pał. Dziś rano na  
przedmieściu Lwowa Paski Ły-  
czakowskie 29-letni Franciszek  
Kogut 6 oma strzałami z rewol-  
weru zamordował swego brata  
Stanisława. Zbrodnia dokonana  
została na tle niesnasek rodzi-  
nych i majątkowych. Po doko-  
naniu tego czynu Franciszek  
Kogut zbiegł.

BRZUŚC n/B. Pał. Podczas  
marszu nadbużańskiego dwóch  
strzelców z oddziału Brześć —  
miało wyratowało 4 osoby,  
które kapały się w jeziorze w  
Domaczkowie i natralwszy na  
głębok, zaczęły tonąć. Podkreślić  
należy bohaterkie poświęcenie  
się młodych, bo zaledwie 18  
letnich chłopców, którzy z nara-  
żeniem własnego życia rzucili  
się na ratunek. Licznie zgroma-  
dzona publiczność nad jeziorem  
nagrodziła Piaseckiego Stefana  
i Skalskiego Jana frenetycznymi  
oklaskami.

BRZEŚC n/B. Pał. W Słoni-  
mie splonął tartak i młyn pa-  
rowy z dość znacznym zapasem  
zboża i mąki. Straty sięgają  
około 300 tys. złotych. Przyczyna  
nieustalona.

POZNAŃ. Pał. W pobliżu pla-  
cówki granicznej Kłebowe w woj.  
poznańskim zastrzelony został  
wczoraj rano strażnik graniczny  
Michał Nowakowski. Zabójstwa  
dokonał prawdopodobnie klu-  
sownik albo przemysłnik.

Karna ekspedycja  
do Konga

BRUKSELA. Pał. Z powodu  
zamordowania agenta belgijskie-  
go w rejonie Candalle w Kon-  
go, zorganizowano ekspedycję  
karną, celem przywrócenia spo-  
koju. Aresztowano około 50 osób.  
W czasie starcia zginęło 84 kra-  
jowców, a 32 żołnierzy belgijs-  
kich odniosło rany. Od dnia 6  
b. m. nie zanotowano żadnych  
walk. Władze cywilne i wojsko-  
we współpracują ściśle w celu  
odzyskania zaufania ludności.

Powoli znikają ślady straszliwego huraganu

Naprawianie uszkodzeń idzie szybko naprzód. Monterzy, cieśle, szklarze, stolarze i murarze przy pracy. Tylko na 1atarach nikt nie reparauje. Zacierą się obraz zniszczenia.

Oplakany wygląd  
przedmieścia Talarzy

Najstraszliwiej swą niszczyciel-  
ską siłą dosięgła nawalnica przed-  
mieścia Talarzy. Szereg domów  
leży zupełnie zwalonych. Nie-  
które zagrody są całe zniszczo-  
ne. Ludzi łamięjszych ogarnęła  
apatja. Nie biorą się prawie za-  
pełnie do naprawy szkód. Na-  
leżą do naprawy szkód. Co prawda, to wielu z nich nie  
ma już czego naprawiać, bowiem  
całe domostwa są tak zrujnowa-  
ne że nie z nich już nie będzie.  
Są tam też tacy mieszkańcy któ-  
rzy od dwóch dni stałe płaczą.  
Porozszarpwane przez burzę  
zagrody robią niezwykle przy-  
gnębiające wrażenie.

Na tem miejscu zwracamy u-  
wagę na to, że wśród zwalo-  
nych płotów i budynków leży  
moc pozabijanych psów, kotów,  
prosiąt i drobiu.

Podłina ta rucznie straszliwie  
zatrważają całą okolice. Należy  
ją przelo jaknajszybciej usunąć.

Na zniszczonym  
folwarku cisza

Również na okropnie zniszczo-  
nym folwarku p. Kazimierza Gra-  
fa panuje grobowa cisza. Wiel-  
ka kupa rumowisk, jaka powstała  
z pięknego folwarku nie nęci  
nikogo. Niema tam czego na-  
prawiać, gdyż wszystkie budynki  
zostały zniszczone z powierzchni  
ziemi a na ich miejscu znajdują  
się tylko rumowiska które nale-  
ży usunąć.

Praca w całej pełni.

Nawiedzone straszliwą nawa-  
licą przedmieścia Lublina lu-  
dziez część miasta, od dwóch  
dni zabrały się do naprawy  
szkód wyrządzonych przez orkan.  
Wszędzie tłumy robotników i  
rzemieślników pracują non przy-  
wroćeniu porządku oraz dopro-  
wadzeniem do dawnego stanu  
domów i innych budynków. Zo-  
stał już ustawiony szereg parka-  
nów wywrotzonych przez wich-  
r. Szklarze wstawiają wszędzie szy-  
by i okna.

Kilkudziesięciu murarzy zna-  
lazło pracę przy reparaowaniu  
oszkodzonych murów i kominów.  
Słowem praca wrae na całej prze-  
strzeni.

Monterzy przy pracy

Bodajże najwięcej pracują mon-  
terzy, zarówno z elektrowni mie-  
jskiej, jak też z zarządu telefo-  
nów i telegrafów. Wszędzie na  
słupach widzi się ich poprzycz-  
nianych jak pracują nad urucho-  
mieniem uszkodzonych przez bur-  
zę przewodów elektrycznych i  
telefonicznych.

Szybkość ich pracy jest a prost  
nadzwyczajna. Zrujnowane i po-  
zrywane przewody i druty z nie-  
bawym pośpiechem wracają na  
swe dawne miejsca. Jest nadzie-  
ja, że przy tak szybkiej i wpra-  
wnej robocie światła i telefony z  
dołem dzisiejszym będą funkcyj-  
nowały już normalnie.

Ulice już oczyszczone  
z rumowisk

Prace nad usuwaniem połama-  
nych drzew i innych przedmio-  
tów z ulic Krocimskiej, 1 Maja  
i Fabrycznej zostały już ukon-  
czone.

Połamane drzewa zostały cał-  
kowicie usunięte, a te które nie  
zostały przewrócone przez burzę  
lecz tylko są uszkodzone — zo-  
stały oczyszczone z połamanych  
części. Również wszelkiego ro-  
dzaju dachy, kawały płotów i  
blachy zniknęły z ulic. Gdyby  
nie szalona pustka, jaka obecnie  
panuje na tych ulicach z powo-  
du braku drzew — niktby się nie  
domyślił, że nad tą częścią mia-  
sta przeszedł straszliwy orkan.

W parku  
na Bronowicach

Niebywale zniszczony park  
Bronowicki jest obecnie przed-  
miotem ubolewań okolicznych  
mieszkańców. W dniu wczoraj-  
szym wyruszyła tam „ekspedyc-  
ja” (ratunkowa, złożona z ogro-  
dników, cieśli i robotników.  
Parkany i ogrodzenia są szybko  
reparowane, powstające i os-  
kodzone drzewa usuwa się. Zni-  
szczone doszczętnie klomby będą  
zrobione na nowo.

Wszędzie ich pełno

Nie obyla się również bez  
tego rodzaju złodziei.

Oto widząc obraz zniszczenia  
wypielży złodziejskie postacie  
ze swych nor, by ładować na  
ludzkim niedźwiedziu. Niestety  
na posterunkach czuwała policja  
nie dopuszczając na zniszczone  
tereny nikogo i nie pozwalając  
na dokonywanie kradzieży. Jed-  
nak mimo bacznej uwagi poli-  
cji złodzieje kradli gdzie się co  
dało a łupem ich było przewa-  
żnie drzewo i blacha.

Obyla się jednak bez wię-  
kszych kradzieży.

Obraz zniszczenia  
zacierą się

Wszędzie jednak wrae wylęto-  
na praca nad przeprowadzeniem  
do porządku zniszczonych i nad-  
wytoczonych przez huragan obje-  
któw. Na kolei szybko usunęto  
szkody spowodowane burzą.  
„Standard” do swej slacji benz-  
zynowej wezwał „pogotowie”  
mechaniczne które przez dwa

dni doprowadzało do porządku  
uszkodzenia.

W fabryce Moritza ruch też  
panuje nierzwykły, gdyż napra-  
wiane są szkody wyrządzone  
przez nawalnicę. Magazyny Ty-  
toniowe na Tatarach na przed-  
zakładają nowe dachy. Również  
nie próżnuje „Eternit” naprawia-  
jąc swe szkody. Rafinerja też  
tęła swe „rany” zadane jej przez  
pierwsze uderzenie nawalnicy.  
Bystrzyca opadła znaczenie, gdyż  
po burzy miała wody znacznie  
wzrósł.

Na podmiejskich wsiach (leż  
praca „odnowicielska” idzie w  
całej pełni. Rolnicy przedewsz-  
ystkiem naprawiają swe słołoty  
gdź z powodu ich uszkodzenia  
nie mają gdzie zbiorów chować.

Tak więc na całym terenie na-  
wiedzonym przez straszliwy ży-  
wiol wszystko powoli wraca do  
dawnego wyglądu.

Wszyscy zabieli  
już pochowani

Sześć ofiar straszliwego hur-  
aganu zostało już pochowanych.

Zebrańie Rady Powiatowej BBWR  
powiatu lubelskiego

Dnia 19 b. m. o godz. 14-ej  
w lokalu Komitetu Miejskiego  
BBWR w Lublinie, przy ul. Ra-  
dziwillowskiej nr. 1 odbyło się  
zebranie Rady Powiatowej BBWR  
z terenu powiatu lubelskiego,  
przy współdziałaniu pp. posłów  
Krzysztofskiego i Wojtaszki oraz  
pp. Ludowskiego i Winiarza.

Przewodniczył zebrańiu p. po-  
seł Kazimierz Wojtaszko, sekre-  
taryzował p. Piotr Wiśniewski.  
Referat o sytuacji polityczno-  
gospodarczej wygłosił p. poseł  
Krzysztofski, jak również szcze-  
gółowo poinformował Radę o  
pracach Klubu BBWR podczas  
sesji nadzwyczajnej Izby Ustawo-  
dawczej.

W części drugiej zebrańia Rada  
Powiatowa wysłuchała sprawo-  
zdań organizacyjnego, poczem  
tak nad referatem polityczno-  
gospodarczym jak i organizacyjnym  
wywiązała się ożywna dyskusja,

w której wzięli udział między  
innymi pp. Pomorski, Lewczyński,  
Kozak, Wiśniewski, Bobkiewicz,  
Maljaszewski, Pawlik, Ludowski,  
Zielinski, Hołaj, Czerniak.

Rada całkowicie stanęła na  
stanowisku solidaryzującem się  
z posunięciami Klubu B.B.W.R.  
oraz pracami Izby tak w dzie-  
dzinie politycznej jak i gospo-  
darczej.

Niezależnie od powyższego  
Rada uchwała budżet Sekretar-  
jatu Powiatowego BBWR, na  
okres od 1 sierpnia do 1 kwie-  
tnia 1932 r. oraz obszernie pre-  
dykcykowała potrzeby ludności  
rolniczej powiatu lubelskiego w  
dziedzinie kredytów itp.

Zebrańie zakończone zostało  
przez przewodniczącego posła  
Wojtaszkę o godz. 18-ej mocnem  
i rżeczym przemówieniem, o-  
raz podziękowaniem za liczne  
przybycie członków Rady.

Na marginesie budżetu powiatowego  
Zamościa

Zasłepienie politykierów, któ-  
rym zaduch i kurz podwórka  
partijnego przesłania szerszy  
widok, byłoby dotkliwą kłę-  
ską w życiu publicznem Polski,  
gdźby nie zdrowy instykt spo-  
łeczności polskiego, który się  
w ostatniej dobie w każdym wy-  
padku tak skutecznie przeciw-  
stawia ich niepoprzedzonym usi-  
łowaniom. Przykładem jest bez-  
liku. Możemy być spokojni o  
rezultat zapasów tych dwóch  
czynników.

Wyświechlane hasła partijne  
obrzydły społeczeństwu — i. zn.  
masy kpią już głośno z blaż-  
skich wystąpień zawodowych po-  
lityków, usiłujących narzucić lu-  
dności swoją wolę — z usmiechem  
politowania czyta chłop i robo-  
nik szumne zapowiedzi tych  
biednych „wielkości” partijnych  
o rychłej likwidacji rządów po-  
majowych.

Ustało wiecowanie — coraz  
mniej slychać ochrypłych głosów  
„zbawców ludu”, którzy jak kró-  
lowie na wygnaniu z rezygnacją  
poddają się losowi zdebronizo-  
wanych.

Niekiedy tylko wyrwie się  
któryś z konceptem, który przy-  
pomina wybrki łobuza, co to  
waleją się bezczynie z rękami w  
kieszeniach podartych spodni i  
gwizdzą na wszystkie a nagle ni-  
stąd ni zowąd rzuci kamieniem  
w szybę... w nogi.

Inaczej nie podobna charak-  
teryzować roli opozycyjnych  
liderów sejmiku zamojskiego,  
którzy się w pismach stołecz-  
nych chępią, że na obie łopatki  
położyli „Strzelca” w Zamo-  
ściu, bo mu odmówili sub-  
wencji.

Gdzie na ten wybrki odpo-  
wiedziało natychmiast społeczeń-  
stwo zamojskie, bo oto jak gło-  
sny w swoim czasie apel w  
odpowiedzi Trevisanowski” pa-

do bezzwłocznie hasło: „stwor-  
zyć Towarzystwo Przyjaciół  
Związku Strzeleckiego w Zamo-  
ściu”. Momentalnie zebrano się  
grono najwzajemniejszych oby-  
wateli cywilnych i wojskowych  
z prezesem Sądu Okręgowego  
Janem Głowaczem na czele i  
zawiązało oddział zamojski tego  
Towarzystwa, zebrano potrzebne  
na swoje cele statutowe fundu-  
sze i rozpoczęło propagandę,  
której należy wróżyć owocne  
rezultaty. Związek Strzelecki  
w Zamościu może być spo-  
kojny o swój materialny byt  
i o swój z każdym dnem po-  
tężniejszy rozwój, bo społe-  
czeństwo całe zajęło się jego  
losem i jego potrzebami.

Wspaniała świetlica w centrum  
miasta gromadzić będzie coraz  
liczniejsze zastępy młodzieży  
strzeleckiej, które już mają  
własny salondar, własne wspaniałe  
gniazdo i własną orkiestrę.

Oddziały wiejskie rosną w  
siłę i liczbę — bo żyje duch w  
narodzie i wskazuje mu dalekie  
ale jasne perspektywy przysz-  
łości i siły.

Zaczyn tej siły leży w Związ-  
ku Strzeleckim, tej polskiej  
Heimwehry, która musi nie-  
bawem wzrosć w Polsce do  
siły miliona chłopów pod bronią,  
czy to się będzie podobalo ma-  
cherom partijnym, czy nie.

Nad ich niezadowolnieniem  
przejdzie polskie społeczeństwo  
do porządku a z wgardą i odrę-  
żą.

Zapisujcie się  
na członków  
Pogotowia Ratunkow.

I tak Jozek Bergman pocho-  
wany został we wiosek, Jarzy-  
ski Józef, Osipek Stanisław,  
Orysin Wincenty i Rokiewicz  
Katarzyna odprowadzeni zostali  
na miejsce wiecznego spoczyn-  
ku we środe, ostatnia ofiara hu-  
raganu gospodarz z Hajdowa  
Koflik Andrzej pochowany zo-  
stał w dniu wczorajszym.

Minister w szpitalu

Jak się dowiadujemy bawący  
w Lublinie wice-minister Opieki  
Społecznej p. Szabatowicz od-  
wiedzał przebywających w szpi-  
talach Szarytek i Żydowskim  
rannych w czasie burzy.

Huragan nad powiatem lubartowskim

W poniedziałek pomiędzy go-  
dziną 19 a 20 przez miejscowo-  
ści kol. Radzic i wieś Rozko-  
paczów, pow. lubartowski, prze-  
szedł gwałtowny huragan,  
który spowodował następujące  
spustoszenia: w Radzicu zostały  
zniszczone plony i zabudowania

Znaczyć należy, że chorzy  
prawdzą wdzięcznością odno-  
sili się do przedstawicieli władz  
płaszących im pomoc i słowa po-  
cieszy.

Nieprawdziwe  
pogłoski

W mieście rozszala się wie-  
domość o tem jakoby w Kija-  
nach miało zginąć 20 dzieci z  
Lublina przebywających tam na  
kolonjach letnich. Z wiarogod-  
nych źródeł dowiadujemy się, że  
pogłoska ta jest zupełnie nie-  
prawdziwa i wyzwała z palca.

Ostatni dzień wyścigów konnych w Lublinie

Pogoda dobra tor mokry wy-  
niki gonitw były następujące:

- Bieg I Nagroda 600 zł. Dy-  
stans 800 m.
- 1) Lont (Szyzko) 2) Dionizos  
(Kordacz) 3) Kaleta (Jagodziński)  
4) Blondyna.
- Tot. zw. 82 zł. fr. 12 i 11 zł.
- Bieg II Nagroda 600 zł. Dy-  
stans 2400 m.
- 1) Kropelka (Radomski) 2)  
Giewont II (Ziemianski) 3) Emi  
4) Hikota.
- Tot. zw. 36 zł. fr. 12 i 11 zł.
- Bieg III Nagroda 600 zł. Dy-  
stans 1600 m.
- 1) Bosfor (Ziemianski) 2) Ja-  
skółka (Janusik) 3) Mon am  
(Szyzko) 4) Belle Amery.
- Tot. zw. 26 zł. fr. 14 i 13 zł.
- Bieg IV Nagroda 800 zł. Dy-  
stans 3200 m.
- 1) Essaul (Sikora) 2) Guohilda  
(Radomski) 3) Reneta 4) Polda.
- Tot. zw. 19 zł. fr. 14 i 26 zł.
- Bieg V Nagroda 600 zł. Dy-

- stans 2100 m.
- 1) Pandaris (Kordacz) 2)  
Alum (nr. Rostworowski) 3)  
Wielmożna 4) Blokoda.
- Tot. zw. 15 zł. fr. 12, 13 i 22 zł.
- Bieg VI Nagroda 600 zł. Dy-  
stans 2400 m.
- 1) Zwa (frat. Swęciński) 2)  
Esper (Kordacz) 3) Tamerlan 4)  
Dama.
- Tot. zw. 41 zł. fr. 15 i 12 zł.
- Bieg VII Nagroda 600 zł. Dy-  
stans 1600 m.
- 1) Jurand II (Augustyniak) 2)  
Konkatar (Janusik) 3) Abaznia  
(Kordacz) 4) Grl Grl.
- Tot. zw. 190 zł. fr. 62, 22 i 14 zł.
- Bieg VIII Nagroda 500 zł. Dy-  
stans 1800 m.
- 1) Csok (Janusik) 2) Dżaraska  
(Augustyniak) 3) Hektor (Zie-  
mianski).
- Tot. zw. 49 zł. fr. 22 i 20 zł.
- Na tem tegoroczny sezon wy-  
ścigów konnych z totalizatorem  
w Lublinie został zakończony.

Ziemia Lubelska Sportowa.

Ostatni mecz klasy A w Okręgu

W nadchodzącą niedzielę ro-  
zegrany zostanie w Siedlecach o-  
statni mecz piłkarski o mistrzo-  
stwo klasy A okręgu lubelskiego  
pomiędzy drużynami siedlecko-  
go Turu i chełmskiego 7 p. p.

Leg  
Mecz ten nie ma jednak żad-  
nego znaczenia dla tabeli okrę-  
gowej i wynik jego nie pocią-  
gnie za sobą żadnych przegrępo-  
wań.

Przed przyjazdem wiedeńców do Lublina

W sobotę dnia 1 sierpnia ro-  
zegrany zostanie dawno oczeki-  
wany w Lublinie mecz między-  
narodowy pomiędzy drużynami  
wiedeńskiego Hakoabu i Unji.  
Mecz ten wzbudził olbrzymie za-  
interesowanie nie tylko wśród  
mieszkańców Lublina ale i pro-  
wincji. I tak wybierają się wy-  
cieczki z Lubartowa, Piasz, Pu-  
ław, Chełma a nawet z Krasne-

gostawu i Zamościa.  
Jak wiadomo wiedeński Hako-  
ab jest najsłynniejszą drużyną  
zawodową żydowską na świecie.  
A 5 lat temu, gościł on już raz  
w Lublinie bijąc wówczas Lubli-  
niankę 6:0. Na meczu tym zgro-  
madziło się wówczas przeszło  
10.000 widzów. Sądzić należy  
że mecz w roku bieżącym zgro-  
madi ich znacznie więcej.

Rezygnacja pływacki

AMSTERDAM. Pał. Słynna  
pływaczka holenderska, mistrzyni  
amsterdamskiej olimpiady i po-  
siadaczka rekordu światowego w  
pływaniu na 100 m. naważak,  
Marja Draun, zrezygnowała ze  
sportu zawodniczego i postano-  
wiła nie brać więcej udziału w  
zawodach pływackich.

Przyczyną tego postanowienia  
mają być — liczne nieporozumie-  
nia, jakie wynikły pomiędzy zna-  
komią pływaczka a holenders-  
kim związkiem pływackim.

Nadzwyczajne Walne Zebranie Ligi PZPN.

W dniu 1 sierpnia odbędzie  
się w stolicy przy ul. Krak-  
Przedmieście 20/20 o godz. 18-ej  
nadzwyczajne walne zgromadze-

nie Ligi Polskiego Związku Pił-  
ki Nożnej.  
Na porządku dziennym — wy-  
bory nowych władz i interpelacje.

Zuchwały napad bandytów pod Bilgorajem

Ogredaj w nocy mieszkańiec  
wa Osuchy, gm. Łukowa, pow.  
bilgorajskiego — Jan Kraszycha  
został napadnięty na brogu szosa,  
podczas snu, przez 3-ech nieznaj-  
omych mu osobników, uzbrojonych  
w karabiny. Bandyci pobili Kras-  
zychę, łapiąc wydania pienię-  
dzy i weksli. Gdy poszkodowany  
odmówił wydania, wówczas za-

pastynki związał go i wszczęł  
poszukiwania w komorze, spe-  
cjalnie urządzonej pod tymże  
brzołem. Łupem bandytów padło  
65 tabli w złocie i 320 zł. w bi-  
łonie. Po dokonaniu rabunku  
łobrzydliwy udał się w kierunku  
lasu Flezarska. Policja wszczęła  
energiczny pościg dla ujęcia  
bandytów.

KRONIKA MIEJSKA

LIPIEC Wschód s. g. 1.43 Zachód s. g. 19.41 Data i Franciszka Jętro Jakóba

NOGNE DYZURY APTEK

Data w nocy z piątku na sobotę dysurują Apteka Baranowskiego i Kocowskiego, Krak.-Przedm. (ofg. Ewangelicki), apteka Chłanowskiego i Grodzkiego, Krak.-Przedm. 14.

Gdzie spódnice wleczko?

„CORSO” — „Skrajna Twarz” „APOLLO” — „W pogoni za milionami i dodatków dwujęzyczny” „ITALIA” — „Walka o Rose Marie” „UCIECHA” — „Bagawoty Nr. 13” „VENUS” — „Kochanka jego księżęj mości”

Wagon restauracyjny na linii Warszawa Skarżyska. D. O. K. P. w Radomiu II Oddział Ruchu podaje do wiadomości, że na podstawie zarządzenia M. K. p. czyniąc od dnia 20 lipca r. b. wprowadza się kursowanie wagonu restauracyjnego w pociągach Nr. 915/125 i zpowrotem w poc. Nr. 126/916 pomiędzy Warszawą-Główną - Skarżyskiem Kamienną.

Podar w Płaskach Lubelskich. Dni 21 b. m. w os. Piaski Lubelskie, pow. lubelskiego, w domu Janki Wasnychera i Icka Tenenbaum wybuchł pożar, który zniszczył dach tegoż domu i częściowo sufit II-go piętra. Straty wynoszą 10.000 zł. Przyczyna pożaru — nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Jeszcze jedna ofiara huraganu. Okazał się nią słynny dżokej stajni barona Römmla Julian Kawalec. Krytycznego wieczoru znajdował się on w załadowanym koniami wagonie. W chwili po przewróceniu przez huragan wagonu jeden z koni zwał się Kwalcowi na nogę, raniąc mu ją dotkliwie. Pierwszej pomocy udzielił mu jakiś przygoony weterynarz a następnie pogotowie ratunkowe.

Cukier i cukierniczka. Prawie że równocześnie zjawili się przed dyżurnym w komisariacie męczyzna i kobieta. Jemu jakiś złodziej skradł z wozu 15 kg. cukru, jej zaś srebrną cukiernicę. On nazywa się Wojcik Franciszek i mieszka w Sznopkowie, ona zaś nazywa się Fruchtgarten Gustawa, zamieszkała przy ul. Staszica 8. Oboje narobili wiele krzyku, gdyż cukier przedstawiał wartość 30 zł., a cukierniczka 20 zł. Za cukrem i cukiernicą policja prowadzi poszukiwania.

Tajemnicza kradzież biżuterii przy ul. Konopnickiej. Wśród niezwykłe tajemniczych okoliczności została dokonana wielka kradzież biżuterii z mieszkania należącego do p. Lipieckiej Marty, zamieszkałej przy ul. Konopnickiej 8. O to w czasie jej nieobecności w domu jacyś nieznani złodzieje dostali się do mieszkania bez uszkodzenia drzwi wejściowych i skradli z szafki biżuterii wartości przeszło 500 złotych. O tej tajemniczej kradzieży p. Lipiecka zawiadomiła niezwłocznie władze policyjne, które ze swej strony rozpoczęły śledztwo.

Żyja szpaba. Glas Jankiel — Nadstawną 14, na ul. Krochmalnej znalazł pudełko skórzane od lornetki, które znajduje się do odebrania w II Komisariacie PP. Chłopiec oblał się warem W dniu wczorajszym w domu Nr. 15 przy ulicy Bonifratskiej oblał się warem 7-o letni Seweryn Bednarski. Chłopiec chciał zdjąć z kuchni kocioł z wrzącą wodą, jednak był to zbyt wielki ciężar na jego wątłe sily. Kocioł przewrócił się, a uktrop oblał nieszczęśliwemu chłopcu pierś i nogi. Poparzonemu w pierwszej pomocy udzielił lekarz pogotowia ratunkowego.

Ukradł jednej a dla drugiej. Do komisariatu policji zgłosiła się z płaczem mieszkanka Zemborzyc Anna Michalska i opowiedziała, że kupiła sobie za 18 złotych nowe buciki, które jej natychmiast skradli niezmany złodziej. Zapewne złośliwca skradł to dla tego że jego luba musiała chodzić bosą. Po stracie jedynych bucików Michalska nie może utulić się z żalą. Jest nadzieja że policja złodzieja odnajdzie i skradzione buciki odbierze.

Kradzieże w Lublinie. Radkowiak Antonin — Sądowa 10, skradziono srebrny zegarek dam-

ski, zębkawiczki damskie, beret, 15 zł. gotówką i torebkę damską, ogólnej wartości 58 zł. 50 gr. — Garwoniw. Józefowi — 3 go Maja 12, skradziono kocioł do mieszania mleka, wartości 30 zł. — Borzeckiej Irenie — Dawna 3, skradziono parasolkę, wartości 10 zł. — Szarłatstajni Sorze — Podlaska 4, skradziono z komórką za pomocą oderwania kłódki 100 kg. owsa 70 kg. otrąb żytnich i 40 kg. otrąb pszenicznych, ogólnej wartości 45 zł.

Huragan zabrał tytanowi kofler. Głowacki Adam, zam. we wsi Kosin, pow. Janów Lub. cygan, chwilowo zamieszkały w Lublinie, przy ul. Rury Bonifratskiej, zameldował o porwaniu mu przez huragan dn. 20 b. m. kufelka, zawierającego dowody osobiste, metrykę urodzenia, dowód tożsamości konia i kartę rejestracyjną, wydaną przez Urząd Gminy Kosin.

RADJO-PROGRAM

Na sobotę 25 lipca

WARSZAWA

- 11.54. Sygnał czasu z Warsz. Obs. Ast. hejnał krak. 12.05. Program na dz. biest. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Usąd. kom. Państw. Inst. Met. 14.50. Kom. gospodarczy 15.25. „W ogniu walki rewolucyjnej 1905 r.” wygl. p. A. Radek. 15.45. Komunikat sportowy. 16.00-16.30. Słuchowisko dla dzieci starszych z Wilna. 16.30-16.50. Koncert dla młodzieży. 16.50. Odczyt z Krakowa. 17.15. Muzyka z płyt gramof. 17.35. „Gdynia jako nowe i jedyne miasto portowe Polski”, wygl. p. M. Bilek. 18.00. Godzina młodych talentów muzycznych. 19.20. Muzyka z płyt gramof. 19.40. Wiadomości bieżące polskie. 19.55. Urząd. kom. Państw. Inst. Met. 20.00. Prasowy Dziennik Radiowy. 20.10. Komunikat sportowy I. 20.15-22.00. Koncert pop. z Dolly Szwajc. 22.00. „Na widnokręgu”. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. Radi. 22.20. Komunikat: meteor., Of. Wojak. St. Met. dla komun. lotn., sportowy II i policyjny. 22.25. Program na dz. nast. 22.30. Koncert chopinowski ze Lwowa. 23.00. Muzyka tan. z rest. „Polonia-Palace-Hotel”.

Wpływy gwiazd na los człowieka.

URODZENI pod znakiem LWA — w dniu 24 lipca, — posiadają charakter MARZYCIELSKI, są wrażliwi, usposobienie nieświatłe, wesołe i lekkomyślne, niekiedy zadornisi, poszukający oryginalności, we wszystkim umiarkowanie sobie radzą, dzięki czemu w życiu społecznym osiągną uznanie i zajmą wybitne, niezależne stanowisko. Wiele przyczynią się do dobra społecznego, a w pracy niezależnej osiągną korzyści materialne i zadowolenie. Oczekuje ich przyszłość w pełnym dostatkach, przy możliwym zdrowiu i szczęśliwych pomyślności małżeńskie. Pomimo straconej nadziei do polepszenia bytu, będą mieć możność osiągnięcia swoich życzeń w późniejszych latach. Powinni zachować ostrożność w zawieraniu znajomości z osobami płci odmiennej. Urodzeni pod wpływem LWA — skłonni są do choroby cukrowej, reumatyzmu, nerwicy serca i bólu krzyża. Dla urodzonych 24 lipca, szczególny miesiąc loty, daty dnia 10, 20, 25, kolor biały z brązowym, jako amulet-talisman SERDOLIT przynosi szczęście, liczbę loteryjne 3764—20.

Nr. 94.

Urzędowa cedula gieldy zbożowej i towarowej w Lublinie.

Lublin, dnia 23 lipca 1931 r.

Ceny rozumieją się za towar średniej handlowej jakości wagi standardowej (dłuzki wagonowe) za 1 q (100 kg.) Kursy ustalone. Ceny orientacyjne.

Table with 2 columns: Commodity and Price. Includes items like Żyto dwusiatkowe nowe, Pszenica dwusiatkowa, Jęczmień na kaszę, Owies jednolity, Mąka żytnia typowa, Mąka pszenna 40 proc., Mąka pszenna 65 proc., Otręby żytnie, Otręby pszenne grube, Otręby pszenne miakie, Groch „Wiktoria”, Groch „Folger”, Lublin orbielski, Sól, Sólma niepraszczona.

Ceny orientacyjne wyprodukowane przez Komisję Notowań na podstawie nieoficjalnych transakcji oraz podaży i popytu. Obroty małe. Tendencja wyciekająca. Podatki zbrota dostateczna.

Tragedja małżeńska na polu pod Warszawą

WARSZAWA. Pat. Prasa donosi: Ubiegłej nocy na polu pod Warszawą znaleziono w kałuży krwi leżących kobietę i żołnierza sierzanta. Lekarz pogotowia stwierdził śmierć kobiety wskutek rany postrzałkowej klatki piersiowej. Ciężko rannego sierzanta przewieziono pogotowiem do szpitala okręgowego im. Marszałka Piłsudskiego. W ciągu docho-

drenia stwierdzono, iż dramat rozegrał się pomiędzy małżonkami Wróblewskimi. Wskutek zniechęcenia do życia, Wróblewski, za zgodą żony pozbawił ją życia wystrzałem z rewolwera, poczem sam ziłował popoleń samobójstwo. Lekarze rokują, że Wróblewski po operacji wróci do zdrowia.

Oszukańcze imprezy niektórych firm zagranicznych.

Izba Przemysłowo-Handlowa w Lublinie podaje do wiadomości zainteresowanych sfer gospodarczych, na podstawie przysłanych informacji, że od pewnego czasu poczęły niektóre b. podejrzane firmy holenderskie, występujące p. n. banków, towarzyszyć ubezpieczeniowców i t. p., forsując za pośrednictwem swych agentów, zamieszkałych w Berlinie, szeroką akcję, mającą rzekomo na celu ułatwienie uzyskania kredytów, opartych na zabezpieczeniu hipotecznem.

Pomieważ ofiarowywane przez te firmy warunki kredytowe są b. korzystne, znajdują one w Polsce wielu chętnych reflektantów, którzy nie zaslagnawszy wywiadu, przekazują oszukańczym instytucjom poważne zaliczki tytułem kosztów zbadania

nieruchomości klienta przez specjalnie w tym celu wysłanego do Polski rzeczoznawcę.

Przed tego rodzaju oszukańczymi imprezami należy ostrzec firmy polskie.

Wspomniane bowiem instytucje zagraniczne nie rozporządzają żadnymi zasobami finansowymi i działalność ich ogranicza się do pobrania zaliczek na koszty zebrania informacji o poszukujących pożyczki oraz różnych czynności notarialnych.

Podając powyższe do wiadomości, Izba Przemysłowo-Handlowa uprasza zainteresowane osoby i instytucje o zwracanie się w konkretnych wypadkach do biura Izby, które udzieli wyczerpujących informacji, dotyczących oszukańczych firm zagranicznych.

Nowe dzieło Bernarda Shawa.

Zanakomity dramaturg angielski Bernard Shaw który obecnie wyjechał do Rosji mimo podoszczonego wieku nie ustaje w pracy i jak donosiła prasa londyńska przygotowuje obecny nowy dramat historyczny pod tytułem „Karol Wielki”. W związku z tem przyjął Shaw pewnego dziennikarza, któremu udzielił ciekawego wywiadu. Nawiąsano należało stwierdzić, że popularna legenda o niechęci Shawa do pracy i wywiadów jest naprawdę tylko legendą, gdyż pisarz ten chętnie mówił o sobie i swojej twórczości i nie pomija żadnej sposobności do zręcznej reklamy.

— Jak przedstawia się sprawa dramatu pod tytułem „Karol Wielki”?

— Proszę tego nie uważać za paradoksa, ale ja mimo sędziwego wieku znajduję się ciągle w rozwoju intelektualnym... Co do mych sił fizycznych; to nigdy nie byłem zdrowszy i nigdy nie czułem się lepiej niż obecnie... Rzeczywiście kończę obecnie ów dramat historyczny i mogę powiedzieć że chcę z niego uczynić koronę mojej dotychczasowej twórczości i kwintesencję mego

poglądu na świat... — Jakie zagadnienia porusza to dzieło?

— Nie będę panu podawał bliższych szczegółów zamysłu tylko, że chodzi mi o stosunek wybitnej jednostki do zbiorowości czyli mówiąc inaczej o zagadnienie państwowości... Wybrałem w tym celu właśnie Karola Wielkiego, gdyż tutaj miałem wspaniały przykład kliniczny, demonstrujący pewne moje teorie. Jak to zagadnienie ujęłem, jakie wysunąłem wnioski i konkluzje, o tem narazie mówić nie mogę, gdyż w toku ostatniej pracy niejednemu szczegółowi jeszcze uwypuklenia i skonkretyzowania.

— Czy siłku ta będzie miała posmak aktualny?

— Oczywiście... Dla mnie przeszkudę o tyle ma znaczenie o ile tłumaczy i wyjaśnia teraźniejszość... Stara zasada, że historia jest nauczycielką życia, wydaje mi się jedną z najładniejszych maksym, jakie kiedykolwiek ukuto... Znajdź się zatem w mej sztuce omówienie wielu problemów politycznych dzisiejszej Europy...

Niedola trędowatych

Trzy rodzaje trądu. — Życie poza nawiasem społeczeństwa. Ludzie z dzwonekami u szyi. — Zakład w Carville.

Trąd jest jedną z najstarszych chorób, trapiących ludzkość. W zamierzchłej starożytności znano już tę chorobę. Głównymi symptomatami tej choroby są stwardnienie skóry połączone z częściovym zanikiem wrażliwości na ból, czerwoność, jątrzące się plamy na twarzy, uszach i innych kończynach, chrypska lub utrata głosu.

Medycyna rozróżnia trzy rodzaje trądu. W pierwszym ciału dotkniętego trądem staje się białym i luszczym się, ale zdrowie chorego nasogół — jest dobre. Ten rodzaj trądu znany był w czasach biblijnych, a obecnie należał do rzadkich wyjątków. — W drugim rodzaju trądu, chory cierpi na zanik wrażliwości na ból w rękach i nogach. W trzecim rodzaju trąd przybiera formę gruźliczą, a odznacza się opuchnięciem i ściemnianiem skóry. Ten rodzaj trądu jest obecnie najpospolitszym i zarazem najgroźnym.

Trędowaci zawsze byli i są skazani na żywot poza nawiasem społeczeństwa. Grób był ich jedyną nadzieją. W wiekach średnich wszystkie większe miasta europejskie miały specjalne miejsca dla trędowatych, położone z dala od siedzib ludzkich. Chorzy nie mogli wychylać się poza granice, a który powziął się na

to, ginął natychmiastową śmiercią. Żywność dostarczał chorzy zarządy miast. W okolicach słabo zaludnionych, trędowaci mogli chodzić w granicach wyznaczonych im miejsc, ale także po rzadko odwiedzanych lasach. — Prawo jednak wymagało, aby nosili na szyi dzwoneki, które ostrzegały ludzi o zbliżeniu się trędowatego. Nieszczęśliwi ci ludzie żyli w główne korzonkami, jagodami i tem, co im ktoś z laski rzucił.

W obecnych czasach trąd prawie że nie istnieje w Europie. Zaledwie w kilku krajach znajdują się jeszcze schroniska dla trędowatych. W Ameryce trąd utrzymał się jeszcze, głównie na wyspach Filipińskich, skąd rozszerza się na Stany Zjednoczone.

Zakład dla trędowatych w Carville, w stanie Luizjana, jakkolwiek znajduje się w miejscu odosobnionem, nie stosuje metod więziennych. Pacjenci mogą swobodnie chodzić po całym dla nich przeznaczonym terytorjum, a w pewnych, nadzwyczajnych wypadkach i z pewnymi zastrzeżeniami, mogą odwiedzić dom rodzinny na krótki czas. Dowiadczynie wykazali, że prawie każdy trędowaty, który bez wiedzy zarządu zakładu opuścił tę instytucję, wrócił tam po jakimś czasie zupełnie dobrowolnie.

Francuski przy pracy.

Sławna artystka francuska, Colette Iver, podaje nieszykłe ciekawe dane o liczbie kobiet zajętych w wolołych zawodach we Francji. Adwokat pracujący jest w Paryżu 173. Lekarz w departamencie Bekwany 243, a czego 98 zamężnych. Szkołę medyczną w Paryżu nazwano zainiówliwie szkołą malfefiska, ze względu na budo licznie w niej zawierane małżeństwa studenckie. Z podród lekarzy jedna jest profesorem szkoły wyższej, jedna odznaczonem szpitala. Dentystek jest 240, głównie w Paryżu i wielkich miastach. Szkoła Farmaceutyczna ma 40 proc. kobiet podród studentów, w samym Paryżu zaś jest 36 aptek pod zarządem kobiecym. W Instytucie Chemicznym jest ich o wiele mniej lecz łącznie z absolwentkami wyższych szkół prowincjonalnych chemiczki stanowią na-

der poważny odsetek. Jedną z nich zajmuje katedrę chemji organicznej.

W instytucji francuskiej sekrucją się nawet Instytutem Elektro-mechanicznym dla kobiet w Paryżu, na czole którego stoi jego założycielka - instytutier dyplomowana z Grenoble. Bardzo szczęśliwe są wyższe zakłady solnicze. Francuski dziennikarek jest w Paryżu około 20. Podród dyplomowanych jest w całej Francji też około 20. W administracji państwowej pracuje przeszło 150 kobiet. Znamienna jest końcowa uwaga solniczki, omawiająca zarobkową pracę kobiet w poszczególnych zawodach, mianowicie, wydziałeniem że mimo nowych obowiązków młode matki o wiele bardziej lepiej wychowują dzieci, niż czyniły to jedynie „domem zajęte” ich poprzedniczki.

Skąpiec ukarany

Filip Dickens, człowiek lekkomyślny i nader rozrzutny, miał syna wielkiego finansiste, który dorobił się znacznego majątku, a nawet kupił sobie tytuł lorda. Gdy pewnego razu p. Dickens senior znalazł się w zbyt wielkich kłopotach pieniężnych zapukał do serca skąpego syna i poprosił go o większą kwotę, celem spłacenia pilnych długów. Syn jednak odmówił ojca pomocy. Wobec tego Dickens, chcąc

ukarać syna, kazał na drzwiach swego domku, który stał naprzeciwko wspaniałego pałacu lorda Dickensa, wywiesić szyld następującej treści: „Naprawia łanio i dobrze buty, Feliks Dickens, ojciec lorda Dickensa, mieszkającego naprzeciwko”. Widocznie brzdęk owego napisu zdolała zmieścić setce skąpego syna, bowiem już na drugi dzień szyld ten zniknął.

ROZKŁAD JAZDY POCIĄGÓW PASAŻERSKICH NA STACJI LUBLIN

Ważny od 15 maja 1931 r.

Table with 4 columns: Direction, Station, Time, and Notes. Includes sections for Pospieszne, Osobowe, and Podmiejskie.

\*) Kursuje w dniu sobotnim. \*) Kursuje w miarę potrzeby za oddzielnym ogłoszeniem. \*) Kursuje w dniu świętecznym od 15.V do 31.VIII. \*) Pociąg osobowy przyspieszony zatrzymuje się nie na wszystkich stacjach.



Przelarg ofiarowy

Lubelski Urząd Wojewódzki, Dyr. Robót Publicznych zawiadamia, że w Dzienniku Wojewódzkim w Lublinie z lipca r. b. Nr. 18 ogłoszony został przetarg na budowę budynków gospodarczych w majątku państwowym Bukowice pow. Konstantynowskiego. Termin wnoszenia ofert upływa w dniu I.VIII 31 r. o godz. 11-ej. 743

DOBRE OGŁOSZENIA

WNIWAŻNA się zagubione znaczki pocztowe firmy Singer Sewing 30 728236-800 i 21 5. 20 1483301 - 400 i 21. 1. 20 1282900.